



Relacja o objawieniach

Relacja o objawieniach

Niewyraźne objawienia w 1915 r.

W 1915 r., na szczycie wzgórza Cabeço, Łucja i jej trzy towarzyszki: Teresa Matias, jej siostra Maria Rosa i Maria Justino, były świadkami niewyraźnych objawień tak opisanych we „Wspomnieniach” widzącej:

„Gdy tylko rozpoczęłyśmy [odmawiać różaniec], zobaczyłyśmy nad drzewami, jakby w powietrzu, wiszącą statuę ze śniegu, błyszczącą w promieniach słonecznych.

– Co to takiego? – zapytały moje towarzyszki zatrwożone.

– Nie wiem.

Odmawiałyśmy w dalszym ciągu nasz pacierz z oczyma utkwionymi w postać, która znikła, jak tylko skończyłyśmy się modlić.»

Wspomnienia siostry Łucji, Fatima 2007, wyd. VI, s. 75



CYKL ANIELSKI: OBJAWIENIA ANIOŁA W 1916 r.

Pierwsze objawienie Anioła

Miejsce: Loca do Cabeço, gaj oliwny zwany Pregueira w Valinhos

Czas: wiosna 1916 r.

„– Nie bójcie się, jestem Aniołem Pokoju! Módlcie się ze mną.

Uklęknął i pochylił głowę aż do ziemi. Porwani siłą nadprzyrodzoną robiliśmy to samo i powtarzaliśmy słowa wymawiane przez niego:

– O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie, kocham Cię. Proszę Cię, byś wybaczył tym, którzy nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Cię nie kochają, którzy Ci nie ufają.

Po powtórzeniu tego trzy razy, powstał i powiedział:

– Tak macie się modlić! Serce Jezusa i Maryi słuchają z uwagą waszych prośb”

Wspomnienia siostry Łucji, s. 175-176 (IV Wspomnienie). Por. *Wspomnienia siostry Łucji*, s. 80-81 (II Wspomnienie).

Drugie objawienie Anioła

Miejsce: podwórko domu Łucji, obok studni zwanej Arneiro

Czas: lato 1916 r.

„– Co robicie? Módlcie się! Módlcie się dużo! Serce Jezusa i Maryi chcą przez was okazać (światu) wiele miłosierdzia. Ofiarujcie bezustannie Najwyższemu modlitwy i umartwienia.

– Jak mamy się umartwiać? – zapytałam.

– Z wszystkiego, co tylko możecie, zróbcie ofiarę jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi On jest obrażany i dla uproszenia nawrócenia grzeszników. W ten sposób osiągniecie pokój dla waszej Ojczyzny. Jestem Aniołem Stróżem Portugalii. Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z poddaniem cierpienia, które wam Bóg ześle.”
Wspomnienia siostry Łucji, s. 176 (IV Wspomnienie).

Trzecie objawienie Anioła

Miejsce: Loca do Cabeço

Czas: jesień 1916 r.

«Trzymał w ręce kielich, nad którym unosiła się święta Hostia, z której spływały krople Krwi do kielicha. Nagle kielich z Hostią zawisł w powietrzu, a Anioł uklęknął na ziemi i powtórzył trzy razy modlitwę:

– Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą. Ofiaruję Ci przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, na przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, które Go obrażają. Przez niezmierzone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi proszę Was o nawrócenie biednych grzeszników. Następnie podnosząc się z klęcek wziął znowu w rękę kielich i Hostię. Hostię podał mnie, a zawartość kielicha podał Hiacyncie i Franciszkowi do wypicia mówiąc równocześnie:

– Przyjmijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, okropnie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagrodźcie ich grzechy i pocieszajcie waszego Boga! Potem znowu uklęknął i odmówił z nami trzy razy tę samą modlitwę: Trójco Przenajświętsza»

Wspomnienia siostry Łucji, s. 177 (IV Wspomnienie).



CYKL MARYJNY: OBJAWIENIA MATKI BOSKIEJ W 1917 r.

Pierwsze objawienie Matki Boskiej

Miejsce: Cova da Iria.

Czas: 13 maja 1917 r.

„– Nie bójcie się! Nic złego wam nie zrobię!

– Skąd Pani jest? – zapytałam.

– Jestem z Nieba!

– A czego Pani ode mnie chce?

– Przyszedłam was prosić, abyście tu przychodzili przez 6 kolejnych miesięcy, dnia 13 o tej samej godzinie. Potem powiem, kim jestem i czego chcę. Następnie wrócę jeszcze siódmy raz.

[– Czy Pani może mi powiedzieć czy ta wojna będzie jeszcze długo trwała czy prędko się skończy?

– Nie mogę ci tego powiedzieć, póki ci nie powiem, czego od ciebie chcę.]

– Czy ja także pójdę do nieba?

– Tak!

– A Hiacynta?

– Też!

– A Franciszek?

– Także, ale musi jeszcze odmówić wiele różańców.

[...]

– Maria das Neves jest już w niebie?

– Tak, jest.

– A Amelia?

– Zostanie w czyśćcu aż do końca świata.

[...]

– Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako prośba o nawrócenie grzeszników?

– Tak, chcemy!

– Będziecie więc musieli wiele cierpieć, ale łaska Boża będzie waszą siłą!

Wymawiając te ostatnie słowa (łaska Boża itd.) rozłożyła po raz pierwszy ręce przekazując nam światło tak silne, jak gdyby odbłask wychodzący z Jej rąk. To światło dotarło do naszego wnętrza, do najgłębszej głębi duszy i spowodowało, żeśmy się widzieli w Bogu, który jest tym światłem, wyraźniej niż w najlepszym zwierciadle. Pod wpływem wewnętrznego impulsu również nam przekazanego, padliśmy na kolana i powtarzaliśmy bardzo pobożnie:

– O Trójco Przenajświętsza, uwielbiam Cię. Mój Boże, Mój Boże, kocham Cię w Najświętszym Sakramencie.

Po chwili Nasza Droga Pani dodała:

– Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny.»

Wspomnienia siostry Łucji, s. 180-181 (IV Wspomnienie); fragment w nawiasach kwadratowych pochodzi z przesłuchania widzących przez proboszcza w dniu 27 maja 1917 r., [w:] *Documentação Crítica de Fátima. I*, Santuário de Fátima 1992, s. 9.

Drugie objawienie Matki Boskiej

Miejsce: Cova da Iria,

Czas: 13 czerwca 1917 r.

Świadkowie: 50 do 60 osób

„– Czego Pani sobie życzy ode mnie?

– Chcę, żebyście przyszli tutaj dnia 13 przyszłego miesiąca, żebyście codziennie odmawiali różaniec i nauczyli się czytać. Później wam powiem, czego chcę.

Prosiłam o uzdrowienie jednego chorego.

– Jeżeli się nawróci, wyzdrowieje w ciągu roku.

– Chciałabym prosić, żeby nas Pani zabrała do nieba.

– Tak! Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo. Ty jednak tu zostaniesz przez jakiś czas.

Jezus chce się posłużyć tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. [Tym, którzy je przyjmą, obiecuję zbawienie; będą duszami umiłowanymi przez Boga, jak kwiaty, którymi ozdabiam Jego tron.]

– Zostanę tu sama? – zapytałam ze smutkiem.

– Nie, moja córko! Cierpisz bardzo? Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga.

W tej chwili, gdy wypowiadała te ostatnie słowa, otworzyła swoje dłonie i przekazała nam powtórnie odblask tego niezmiernego światła. W nim widzieliśmy się jak gdyby pogrążeni w Bogu. Hiacynta i Franciszek wydawali się stać w tej części światła, które wznosiło się do nieba, a ja w tej, które się rozprzestrzeniało na ziemię. Przed prawą dłonią Matki Boskiej znajdowało się Serce, otoczone cierniami, które wydawały się je przebijać. Zrozumieliśmy, że było to Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości, które pragnęło zadośćuczynienia»

Wspomnienia siostry Łucji, s. 182-183 (IV Wspomnienie); fragment w nawiasach kwadratowych to uzupełnienie zawarte w liście siostry Łucji napisanym w Tuy 17 grudnia 1927 r. Por. Wspomnienia siostry Łucji, s. 182, przypis 14.

Trzecie objawienie Matki Boskiej

Miejsce: Cova da Iria,

Czas: 13 lipca 1917 r.

Świadkowie (według różnych źródeł): od 4 do 5 tys. lub od 2 do 3 tys. osób

„- Czego sobie Pani ode mnie życzy? – zapytałam.

- Chcę, żebyście przyszli tutaj 13 przyszłego miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Boskiej Różańcowej, dla uproszenia pokoju na świecie i o zakończenie wojny, bo tylko Ona może te łaski uzyskać.

- Chciałabym prosić, żeby Pani nam powiedziała, kim jest i uczyniła cud, żeby wszyscy uwierzyli, że nam się Pani ukazuje.

- Przychodźcie tutaj w dalszym ciągu co miesiąc! W październiku powiem, kim jestem i czego chcę, i uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli.

[- Chciałabym prosić Panią, żeby Pani nawróciła pewną kobietę z Pedrógão i drugą z Fatimy, i zapytać czy wyzdrowieje dziecko z Moita.

Ona odpowiedziała, że je nawróci, a dziecku się poprawi w ciągu roku.]

- Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często zwłaszcza, gdy będziecie ponosić ofiary: O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Przy tych ostatnich słowach rozłożyła znowu ręce jak w dwóch poprzednich miesiącach.

Promień światła zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia, a w tym ogniu zanurzeni byli diabli i dusze w ludzkich postaciach podobne do przeźroczystych, rozżarzonych węgli, które pływały w tym ogniu. Postacie te były wyrzucane z wielką siłą wysoko wewnątrz płomieni i spadały ze wszystkich stron jak iskry podczas wielkiego pożaru, lekkie jak puch, bez ciężaru i równowagi wśród przeraźliwych krzyków, wycia i bólu rozpaczliwych wywołujących dreszcz zgrozy (na ten widok musiałam krzyczeć «aj», bo ludzie to podobno słyszeli). Diabli odróżniali się od ludzi swą okropną i wstrętną postacią, podobną do wzbudających strach nieznanymi jakichś zwierząt, jednocześnie przezroczystych jak rozżarzone węgle. Przerażeni, podnieśliśmy oczy do Naszej Pani szukając u Niej pomocy, a Ona pełna dobroci i smutku rzekła do nas:

- Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli się zrobi to, co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi. Ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to w czasie pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna, gorsza. Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznane światło, wiedźcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za liczne jego zbrodnie, będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego.

Aby temu zapobiec, przybędę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła, dobrzy będą męczennicy, a Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć. Różne narody zginą. Na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i przez pewien czas zapanuje pokój na świecie. W Portugalii będzie zawsze zachowany dogmat wiary.

{Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpala świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: «coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim» Biskupa odzianego w Biel «mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty». Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnic wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zbudowany z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształ, do których zbierali krew męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga.}

- Tego nie mówcie nikomu; Franciszkowi możecie to powiedzieć.

Kiedy odmawiacie różaniec, mówcie po każdej tajemnicy: O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Nastąpiła chwila ciszy, a ja zapytałam:

- Pani nie życzy sobie ode mnie niczego więcej?

- Nie, dzisiaj już nie chcę od ciebie niczego więcej.»

Wspomnienia siostry Łucji, s. 183-185 (IV Wspomnienie); fragment w nawiasach kwadratowym pochodzi z przesłuchania przeprowadzonego przez proboszcza w dniu 14 lipca 1917 r., [w:] *Documentação Crítica de Fátima*. I, s. 13-15; fragment w nawiasach klamrowych to tekst tajemnicy fatimskiej [w:] *Wspomnienia siostry Łucji*, s. 221

Czwarte objawienie Matki Boskiej

Miejsce: Valinhos

Czas: 19 sierpnia 1917 r.

Świadkowie (13 sierpnia): od 15 do 18 tys., choć niektóre relacje mówią tylko o 5 tys. osób

„– Czego Pani sobie życzy ode mnie?

– Chcę, abyście nadal przychodzili do Cova da Iria i odmawiali codziennie różaniec. W ostatnim miesiącu uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli. [Miał przyjść święty Józef z Dzieciątkiem Jezus, aby przynieść światu pokój i Pan Jezus pobłogosławić lud. Przyszła Matka Boska Różańcowa z Aniołami po każdej stronie i Matka Boska otoczona łukiem z kwiatów.]

– Co mamy robić z pieniędzmi, które ludzie zostawiają w Cova da Iria?

– Zróbcie dwa przenośne ołtarzyki. Jeden będziesz nosiła ty z Hiacyntą i dwie inne dziewczynki ubrane na biało, drugi niech nosi Franciszek i trzech chłopców. Pieniądze, które ofiarują na te ołtarzyki, są przeznaczone na święto Matki Boskiej Różańcowej, a reszta na budowę kaplicy, która ma tutaj powstać.

– Chciałam prosić o uleczenie kilku chorych.

– Tak, niektórych ulecę w ciągu roku.

I przybierając wyraz smutniejszy powiedziała:

– Módlcie, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił.»

Wspomnienia Siostry Łucji, s. 186 (IV Wspomnienie); fragment w nawiasach kwadratowych pochodzi z przesłuchania przeprowadzonego przez proboszcza w dniu 27 sierpnia 1917 r., [w:] *Documentação Crítica de Fátima. I*, s. 17.

Piąte objawienie Matki Boskiej

Miejsce: Cova da Iria,

Czas: 13 września 1917 r.

Świadkowie: od 20 do 30 tys.

„– Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, żeby uprosić koniec wojny. W październiku przybędzie również Nasz Pan, Matka Boża Bolesna i z Góry Karmel, św. Józef z Dzieciątkiem Jezus, żeby pobłogosławić świat. Bóg jest zadowolony z waszych serc i ofiar, ale nie chce, żebyście w łóżku miały sznur pokutny na sobie. Noście go tylko w ciągu dnia.

– Polecono mi, żebym Panią prosiła o wiele rzeczy: o uzdrowienie pewnego chorego i jednego głuchoniemego.

– Tak, kilku uzdrowię, innych nie. W październiku uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli.

[– Ludzie bardzo by chcieli, aby zbudować tu kapliczkę.

– Za połowę pieniędzy, które zebrali do dzisiaj niechaj zostaną wykonane dwa ołtarzyki, które ofiarujcie Matce Boskiej Różańcowej; druga połowa niech zostanie przeznaczona na postawienie kapliczki.

Chciałam jej ofiarować dwa listy i szklany flakonik z wodą kwiatową.

– Dano mi to dla Pani, jeśli Pani chce.

– To nie są rzeczy odpowiednie dla Nieba.]»

Wspomnienia Siostry Łucji, s. 187 (IV Wspomnienie); fragment w nawiasach kwadratowych pochodzi z przesłuchania przeprowadzonego przez proboszcza w dniu 15 września 1917 r., [w:] *Documentação Crítica de Fátima. I*, s. 21-22.

Szóste objawienie Matki Boskiej

Miejsce: Cova da Iria,

Czas: 13 października 1917 r.

Świadkowie: od 50 do 70 tys.

„– Czego Pani sobie ode mnie życzy?

– Chcę ci powiedzieć, żeby zbudowano tu na moją cześć kaplicę. Jestem Matką Boską Różańcową. Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy [jeszcze dzisiaj] i żołnierze powrócą wkrótce do domu.

– Ja miałam Panią prosić o wiele rzeczy: czy zechciałaby Pani uzdrowić kilku chorych i nawrócić kilku grzeszników i wiele więcej.

– Jednych tak, innych nie. Muszą się poprawić i niech proszą o przebaczenie swoich grzechów.

I ze smutnym wyrazem twarzy dodała:

– Niech ludzie już dłużej nie obrażają Boga grzechami, już i tak został bardzo obrażony. {Jeśli ludzie się opamiętają, wojna się skończy, ale jeśli się nie opamiętają, świat się skończy.}

[– Czy Pani coś jeszcze ode mnie chce?

– Nie chcę już nic więcej.]

Znowu rozchyliła szeroko ręce promieniejące w blasku słonecznym. Gdy się unosiła, Jej własny blask odbijał się od słońca.

[...]

Kiedy Nasza Pani znikła w nieskończonej odległości firmamentu, zobaczyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Dobrą Panią ubraną w biel, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża. Krótco potem ta wizja znikła i zobaczyliśmy Pana Jezusa z Matką Najświętszą. Miałam wrażenie, że jest to Matka Boska Bolesna. Pan Jezus wydawał się błogosławić świat w ten sposób jak św. Józef. Znikło i to widzenie, i zdaje się, że jeszcze widziałam Matkę Boską Karmelitańską.»

Wspomnienia Siostry Łucji, s. 188-189 (IV Wspomnienie); fragment w nawiasach kwadratowych pochodzi z przesłuchania przeprowadzonego przez proboszcza w dniu 16 października 1917 r., [w:] *Documentação Crítica de Fátima*. I, s. 24; fragment w nawiasach klamrowych – z przesłuchania przeprowadzonego przez ks. dr Formigão, [w:] *Documentação Crítica de Fátima*. I, s. 142.

Siódme objawienie Matki Boskiej

Miejsce: Cova da Iria

Czas: 15 czerwca 1921 r.

Kontekst: w przededniu wyjazdu Łucji do ochronki w Vilar

Bp José Aloes Correia da Silva po raz pierwszy spotkał się z Łucją około 1920 lub 1921 r.

Pytał ją wówczas o wydarzenia fatimskie. Zaproponował, aby dziewczynka wyjechała z Fatimy do Porto, gdzie nikt jej jeszcze nie znał. Z dziennika s. Łucji:

„Znowu [...] zachowałam w sposób nienaruszony moją tajemnicę. Ale radość, którą czułam żegnając się z Księdzem Biskupem trwała krótko. Przypomniła mi się moja rodzina, dom rodzinny, Cova da Iria, Cabeço, Valinhos, studnia... Teraz wszystko to zostawić, tak po prostu, raz na zawsze? I jechać nie wiadomo gdzie...? Powiedziałam Księdzu Biskupowi, że tak, ale teraz powiem mu, że żałuję, ale nie chce tam jechać”.

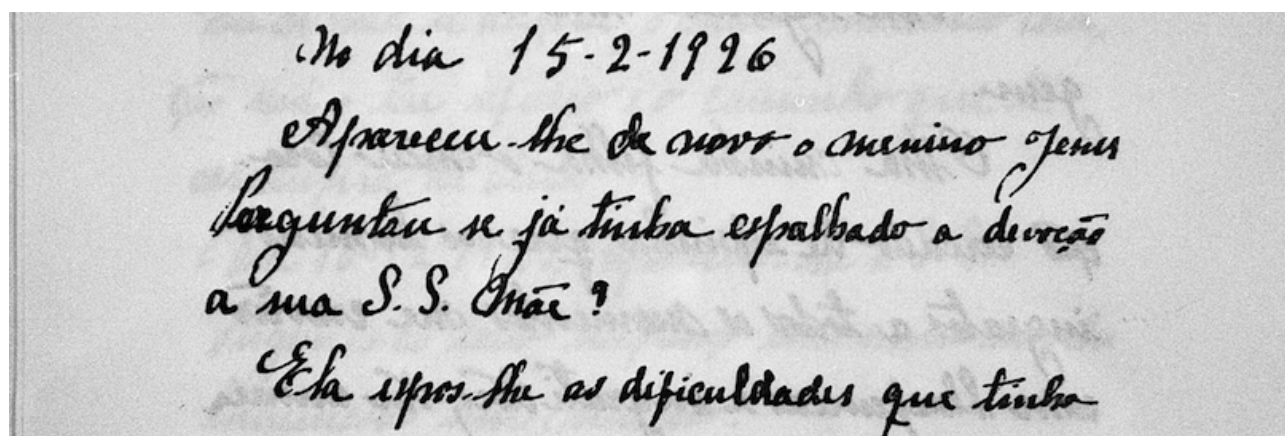
Kiedy poszła do Cova da Iria toczyła się w niej wewnętrzna walka.:

„I oto, tak bardzo oczekiwana, raz jeszcze zstąpiłaś na ziemię i poczułam Twą przyjazną dłoń, Twój macierzyński dotyk na ramieniu. Podniosłam wzrok i ujrzałam Ciebie, to byłeś Ty, Błogosławiona Matko, podawałaś mi Dłoń i wskazywałaś drogę. Twoje usta otworzyły się i słodki tembr Twego głosu przywrócił światło i pokój mojej duszy: «Przychodzę tu po raz siódmy. Idź, podążaj drogą, którą Ksiądz Biskup chce cię prowadzić, taka jest wola Boga”

Powtórzyłam wówczas moje «tak», teraz jednak o wiele bardziej świadomie niż 13 maja 1917 roku. I kiedy znów wznosiłaś się do Nieba, w mgnieniu oka przemknęły mi w duszy wszystkie te cuda, które w tym miejscu miałam okazję ujrzeć zaledwie 4 lata temu»

Biuletyn Bem-aventurados Francisco e Jacinta (Czcigodni Franciszek i Hiacynta),

Postulacja Franciszka i Hiacynty Marto, Fatima, styczeń-marzec 2006



CYKL SERCA MARYI od 1925 do 1929 r.

Objawienie Matki Boskiej

Miejsce: cela Łucji w klasztorze w Pontevedra

Czas: 10 grudnia 1925 r.

„Zjawiła się Najświętsza Panna w Pontevedra, a z boku w jasności Dzieciątko.

Najświętsza Dziewica położyła Łucji rękę na ramieniu i pokazała serce otoczone cierniami, które trzymała w drugiej ręce. Dzieciątko powiedziało:

– Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie ranią je wciąż na nowo, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciąga.

Potem powiedziała Najświętsza Panna:

– Córkó moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewdzięczność stale ranią. Przynajmniej ty staraj się mnie pocieszyć i przekaż wszystkim, że w godzinę śmierci obiecuję przyjść na pomoc z wszystkimi łaskami tym, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię św., odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastoma tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia"

List siostry Łucji napisany w Tuy 17 grudnia 1927 r., [w:] Wspomnienia siostry Łucji, s. 200

Objawienie Dzieciątka Jezus

Miejsce: ogród w klasztorze w Pontevedra

Czas: 15 lutego 1926 r.

„15 lutego 1926 r. powróciłam tam jak zwykle [aby położyć chwytek do śmieci poza ogrodem], spotkałam dziecko podobne do tamtego [które już spotkałam raz wcześniej], więc zapytałam:

– Prosiłeś Matkę Bożą o Dziecię Jezus?

Dziecko zwracając się do mnie zapytało:

– Ty rozpowszechniasz po świecie to, o co Matka Boża cię prosiła?

W tym momencie przemieniło się w chłopca, od którego biła jasność. Rozpoznałam, że był to Pan Jezus, powiedziałam:

– Mój Jezu, Ty dobrze wiesz, co mi powiedział mój spowiednik w liście, który Ci czytałam. Powiedział, żeby to widzenie się powtórzyło, żeby były dane jakieś znaki potwierdzające i że przełożona sama nic nie dokona, aby to zdarzenie mogło być znane szerszemu ogółowi.

– To prawda, że przełożona sama nic nie może, lecz z moją łaską wszystko może.

Wystarczy, że spowiednik pozwoli ci i że twoja przełożona to ogłosi, a na pewno to będzie przyjęte nawet bez podania, komu to było objawione.

– Mój spowiednik pisał w liście, że to nabożeństwo jest światu niepotrzebne, ponieważ dużo ludzi przyjmuje Ciebie (Komunię Świętą) w pierwsze soboty miesiąca na uczczenie Matki Bożej i piętnastu tajemnic różańca.

– To prawda, moja córko, że wielu ludzi zaczyna, lecz mało kto kończy i ci, którzy kończą, mają za cel otrzymać przyrzeczone łaski. Ja jednak wolę tych, którzy odprawiają pięć pierwszych sobót w celu wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Mojej Matki Niebieskiej, niż tych, którzy odprawiają piętnaście bezdusznie i z obojętnością.

{– Mój Jezu! Wiele dusz ma trudności ze spowiedzią w sobotę. Czy mógłbyś zezwolić, by spowiedź mogła być osiem dni ważna.

– Może nawet wiele dłużej być ważna pod warunkiem, że ludzie są w stanie łaski w pierwszą sobotę, gdy Mnie przyjmują; i że podczas tej wcześniejszej spowiedzi wyrazili intencję zadośćuczynienia Niepokalanemu Sercu Maryi.

– Mój Jezu, a jeśli zapomną, żeby wyrazić tę intencję?

– Mogą ją wyrazić podczas następnej spowiedzi, wykorzystując pierwszą nadarzającą się okazję, aby się wyspowiadać}»

List siostry Łucji do jej spowiednika ks. prałata Pereira Lopesa, [w:] *Wspomnienia siostry Łucji*, s. 201-202; pełna wersja listu [w:] António Maria Martins, *Cartas da Irmã Lúcia*, Livraria Apostolado da Imprensa, Porto 1979, s. 86.

Objawienie Trójcy Przenajświętszej i Matki Boskiej

Miejsce: kaplica w klasztorze w Tuy

Czas: 13 czerwca 1929 r.

„Paliła się tylko wieczna lampka. Nagle zrobiło się jasno w całej kaplicy wskutek nadprzyrodzonego światła, a na ołtarzu pokazał się jasny krzyż sięgający aż do sufitu. W jaśniejszym świetle można było zobaczyć w górnej części krzyża oblicze i górną część ciała człowieka, nad piersią gołąbka, również ze światła, a do krzyża przybite ciało drugiego człowieka. Trochę niżej bioder w powietrzu wisiał kielich i wielka Hostia, na którą z oblicza Ukrzyżowanego i z jednej rany piersiowej spadały krople krwi. Z Hostii spływały te krople do kielicha.

Pod prawym ramieniem krzyża stała Najświętsza Maryja Panna. Była to Matka Boska Fatimska ze swym Niepokalanym Sercem w lewej ręce, bez miecza i róż, ale z cierniową koroną i płomieniem.

Pod lewym ramieniem krzyża widniały wielkie litery jakby z czystej wody źródlanej, które biegły na ołtarz tworząc słowa: «Łaska i Miłosierdzie».

Zrozumiałam, że została mi przekazana tajemnica Trójcy Przenajświętszej i otrzymałam natchnienie na temat tej tajemnicy, której mi jednak nie wolno wyjawiać.

Potem Matka Boska rzekła do mnie:

– Przyszła chwila, w której Bóg wzywa Ojca Świętego, aby wspólnie z biskupami całego świata poświęcił Rosję memu Niepokalanemu Sercu. Obiecuje ją uratować za pomocą tego środka. Tak wiele dusz zostaje potępionych przez sprawiedliwość Bożą z powodu grzechów przeciwko mnie popełnionych. Przychodzę więc prosić o zadośćuczynienie. Ofiaruj się w tej intencji i módl się.

Przekazałam to mojemu spowiednikowi, który mi polecił spisać, czego Matka Boża żądała. Później, przy pomocy odczucia wewnętrznego Matka Boża powiedziała mi skarżąc się:

– Nie chcieli usłuchać mojej prośby! Jak król Francji, będą żałować i poświęcą mi Rosję, lecz będzie za późno. Rosja rozszerzy swoje błędy po całym świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć

Opis przedstawiony przez Łucję jej spowiednikowi ks. José Bernardo Gonçalves'owi, [w:] *Wspomnienia siostry Łucji*, s. 203-204; por. A. M. Martins, *Cartas da Irmã Lúcia*, s. . 77-78.

www.fatima.pt/pl/pages/relacja-o-objawieniach-